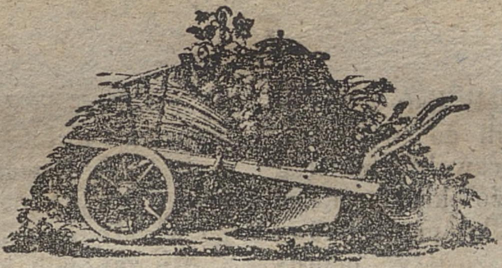
Rok II^gi. Nr. 19.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

LESZNO. W Niedzielę trzecią po wielkiéynocy, dnia 6. Maia 1838.

RELIGIA.

Żywot Świętych Męczenników: Benedykta, Iana, Mateusza, Izaaka, Krystyna, Atanazego i Barnaby.

Bolesław Chrobry, król polski, pragnąc utwierdzić wiarę świętą katolicką w swoim kraiu, którą iego oyciec, Mieczysław, był wprowadził, zbierał zkąd mógł kapłanów do iéy opowiadania. Dowiedziawszy się o wielkiéy sławie Świętego Romualda i iego uczniów, wyprawił do Włoch do niego posłów, z prośbą, aby mu kilka zakonników nadesłał. Dway się tylko na tę drogę wybrali, bo nie chciał ich Romuald do Polski zmuszać, ale im dał na wolą, to iest: Ian i Benedykt. Skoro zawitali do Polski, mile ich Bolesław przyiął i przydawszy im pięciu rodowitych Polaków: Mateusza, Izaaka, Krystyna, Atanazego i Barnabę, naznaczył im mieysce mieszkania w lasach wielko-polskich, gdzie teraz Kazimierz leży; prowadzili bowiem życie pustelnicze. Wystawiwszy sobie kapliczkę, trwali w ustawicznych modlitwach i rozmyślaniach, w ostrych postach i innych umartwieniach. Nie samemu iednak zbawieniu swemu służyli, ale pewnych czasów wychodzili między ludzi, a nauką i przykładem swoim wielu budowali. Częstokroć téż sami ludzie, nietylko prości, ale i z wyższych stanów, do nich się schodzili, a oni oświecaiąc ich w wierze świętéy, zachęcali do iéy ustaw wypełniania. Król słysząc wiele dobrego o tych pustelnikach, postanowił ich sam odwiedzić i o tém naocznie się przekonać. Właśnie w tym czasie książęta niemieccy, podniósłszy bunt przeciw swemu cesarzowi, Henrykowi drugiemu, zaprzeczali Bolesławowi tytułu królewskiego, który mu, Otto trzeci, odwiedzaiąc go w pielgrzymce do grobu Śgo. Woyciecha, był przyznał. Bolesław umyślił udać się do Papieża o zatwierdzenie tego tytułu, naówczas Iana ośmnastego. Do odbycia téy sprawy, znalazłby był zdatne osoby między świeckiemi i duchownemi. Ale, że chciał poselstwo swoie przed cesarzem ukryć, postanowił iednego z owych pustelników wyprawić do Paryża, rzucaiąc pogłoskę, iakoby więcéy zakonników żądał od Ś. Romualda. I z téy także przyczyny, odwiedził Chrobry pustelników, a nakoniec odkrył im zamysły swoie. Stało się zadosyć iego woli. Wysłano Barnabę do Rzymu z listami i podarunkami znacznemi od króla. Ale na nieszczęście, Niemcy

schwytali Barnabę, przeięli listy i podarunki, a samego wtrącili do więzienia. Tymczasem niektórzy swawolni żołnierze królewscy, wiedząc, że król znaczne podarunki przywiózł dla pustelników, a myśląc, że te u nich zostały, odprowadziwszy króla do Konina, oderwali się od reszty straży i w nocy naiechali sługi boże podczas modlitwy; domagaiąc się groźnie złota, od króla zostawionego. Zakonnicy oświadczaią, że dla nich król złota nie zostawił, ile, że oni ubóstwo sobie poślubili, i żądaią, aby po ich mieszkaniach sami szukali złota i naocznie przekonali się, że go nie posiadaią. Ale zaciekli w chciwości ludzie, wiary im dać nie chcieli. Więc każdego osobno wziąwszy, do palów przywiązali, bili, siekli kańczugami, szczepami smolnemi boki ich piekli, a nie mogąc na nich nic innego wycisnąć nad to, co raz prawdziwie powiedzieli; pozabiiali ich szablami. Pomordowawszy niewinne pustelniki, zaczęli szukać po ich mieszkaniach złota, ale napróżno. Bolesław, dowiedziawszy się o tém morderstwie, zaraz rozesłał ludzi na szukanie owych zbóyców, iakoż ich łatwo znaleziono, ieszcze w ręku skrwawione miecze trzymaiących, bo za boskiém zrządzeniem tułali się po owéy puszczy i żadnego mieysca do ukrycia się znaleść nie mogli. Tak to zbrodnia nie daie pokoiu człowiekowi! Król wskazał winowayców na śmierć, ale rozważaiąc to sobie, że niesłuszna krwi Męczenników bożych krwią się mścić, darował im życie. Oni zaś udali się na pokutę i iako pustelnicy pod przewodnictwem Barnaby, odpraszali Boga za swoie zbrodnie i świątobliwie żywota swego dokończyli. Król zaś Bolesław ciała tych świętych Męczenników, których za żywota miłował, z wielką uczciwością do Gniezna sprowadził, i te razem z zwłokami Świętego Woyciecha w kościele katedralnym złożył. Działo się to przy końcu dziewięćsetnego roku po narodzeniu Chrystusa.

My zaś, mili bracia! prośmy tych Męczenników, iako rodaków naszych, aby się do Boga za nami przyczynili.

Żywot Świętego Brunona, arcybiskupa i męczennika, z towarzyszami.

Bruno, oyca miał tegóż imienia, człowieka cnót wielkich pełnego, który w późniéyszych latach do zakonu wstąpił, przykładem syna zniewolony. Otrzymawszy od Iana trzynastego, papieża, pozwolenie opowiadania słowa bożego poganom, iako arcybiskup, udał się przez Polskę na Ruś z ośmnastu towarzyszami, gdzie się iuż za staraniem Święt. Bonifacego, wiele kościołów znaydowało. Ledwo co się dostał do Kiiowa, i prace swe zaczął, aż tu Włodzimierz, książę kiiowskie, za pomocą Waragów i Obotrytów, Kiiów obległ i zdobył. Bruno z towarzyszami dostał się w niewolę do Waragów, którzy ich nie wypuścili na wolność wprzódy, aż gdy przez Prusy wracali do krainy swoiéy. Widząc Święty Bruno Prusy w bałwochwalstwie ieszcze pogrążone, zaczął im ogłaszać wiarę świętą katolicką, czém roziuszeni Prusacy, śmiercią mu grozili, ieżeliby nie przestał Ewangelii opowiadać. Na co, kochaiący ich zbawienie Bruno, niedbaiąc, tém gorącéy ich od niedowiarstwa odwodził. Lecz słowa iego na złą i skalistą ziemię padały; albowiem z wielką zapalczywością natarli na niego,

ręce mu i nogi nayprzód, a potém głowę ucięli, a wreszcie i iego towarzyszów pomordowali, z których imiona trzech są tylko wiadome: Benedykta, Piotra i Mikołaia. Działo się to w roku tysiącznym ósmym po Chrystusie, a od Iuliusza pierwszego, Papieża, w liczbę Świętych policzonymi zostali.

ROZMAITOŚCI.

O zbieraniu i zachowywaniu roślin na rozmaite niemocy skutecznych.

Każdy kray ma sobie właściwe rośliny, których korzenie, kora, liście, kwiaty, owoc, albo nasienie, skuteczne są na rozmaite ludzkie cierpienia; trzeba tylko ich się nauczyć poznawać i odróżniać od szkodliwych, maiących czasem z niemi wielkie podobieństwo, aby zamiast wyleczenia iakowéy niemocy, niezaszkodzić sobie, lub komu innemu. Nim wam tu wyiaśnię, czego, lub iak macie używać na różne choroby, opiszę wprzódy, które korzenie, zioła, kwiaty, owoce i nasiona należy teraz zbierać, iak ie suszyć i zachowywać; bo od tego wszystkiego ich dobry skutek zależy: późniéy dopiero będziecie mieli naukę o ich użyciu w niemocach, abyście sobie tém łatwiéy wasze cierpienia złagodzić mogli. I tak naylepiéy iest wykopywać korzenie na wiosnę w miesiącu Maiu, które, ieźli są grube i długie, przekraiawszy w dłuż i w poprzek, suszą się w cieniu na świeżém powietrzu, lub też w piecu po wysadzeniu chleba. Liście ziół zbieraycie przed ich okwitnieniem i suszcie podobnież w cieniu. Kwiaty gromadźcie zaraz na początku kwitnienia i suszcie tak, iak wyżéy powiedziałem, potém zachowaycie ie w pudełkach, lub woreczkach na suchém mieyscu, aby wam nie zbutwiały. Owoce, lub iagody, zbierać trzeba doyrzałe i suszyć takowe na słońcu, albo też w piecu od chleba. Nasiona bierzcie zupełnie doyrzałe i zachowuycie ie podług wyżéy podanych przepisów.

Dla niepomylenia się, co się w którém pudełku, woreczku, lub paczce znayduie, powinniście sobie każde naznaczyć kartką z nazwiskiem korzenia, ziela, kwicia i t. d.

Teraz podaię wam tu naukę, co i w których miesiącach macie zbierać i zachowywać:

W miesiącu Maiu kopcie korzeń paproci (Filesimas), rosnący u nas wszędzie po łąkach i lasach; — korzeń łopianu pospolitego (Arctium lappa); znaydziecie go wszędzie po polach, lasach, ogrodach i około płotów; iest on wam dobrze znany; — korzeń bylicy pospolitéy (Artemisia vulgaris), rośnie wszędzie około płotów i w lasach, także wam dobrze znany; — korzeń ziela tatarskiego, lub tataraku (Acorus calamus); rośnie on nad wodami w mieyscach błotnistych; — pérz (Gromen), wasz główny nieprzyiaciel, ale na lekarstwo dobry; — korzeń kozłka lekarskiego (Valeriana officinalis), znayduiący się w lasach i na łąkach wilgotnych; — korzeń żywokostu (Symphytum officinale); iest on z wierzchu czarny, a wewnątrz biały, rośnie po rowach mokrych; — korzeń chrzanu (Cochlearia armeracia); — korzeń omanu (Inula helenium); rośnie na trawnych mieyscach, osobliwie gliniastych i wilgotnych, dobrze iest znany; — korzeń biedrzeńca zwyczaynego (Pimpinella alba), rośnie w lasach na

mieyscach suchych i chudych; — korzeń kurzego ziela (Tormentilla erecta), znany dobrze kobietom wieyskim, rośnie na łąkach suchych i w zaroślach; — korzeń mydlnika (Saponaria), albo mydlnicy, rośnie na polach.

W miesiącu zaś Czerwcu i Lipcu zbieraycie następuiące ziołka:

Ziele czerwieńca tysiącznika (Erythraea centaurium) wraz z kwiciem; — ziele podbiału pospolitego (Tussilago farfara), rośnie na mieyscach gliniastych, mokrych, i każdemu iest dokładnie znany; — ziele obłożnik bluszczowy, także kurdybanem zwane, wraz z kwiciem (Glechoma hederaceum), rosnące w zaroślach i około płotów; kwiatki ma modrawe; — ziele bagno pospolite, albo dziki rozmaryn (Ledum palustre), rośnie na błotach torfowych, ma wielkie podobieństwo do rozmarynu ogrodowego, tylko że listki pod spodem są koloru rudawego; — ziele widłak goździsty (Lycopodium clavatum), rośnie w lasach sosnowych i dębowych, pnąc się iak gdyby długie sznurki zielone pomiędzy trawą; oprócz ziela można także i nasienie téy rośliny zbierać; — ziele ślazu pospolitego (Malva vulgaris), rośnie po zaroślach i iest każdemu znane; — ziele melilotu zwyczaynego (Melilotus officinalis), ma kwiaty żółte, listki podługowate, rośnie na polach uprawnych; — ziele krwawnika pospolitego (Achillea millefolium), rośnie wszędzie na polach, osobliwie na miedzach, przy drogach i każdy ie zna; — ziele macierzanki (Serpyllum thymus), rośnie po piaszczystych mieyscach; — ziele goryczki, albo żółci ciemnéy (Gentiana centaureum); — ziele maruny prawdziwéy (Matricaria parthenium) dobrze znane; — ziele miętkwi kędzierzawéy i pieprzykowéy (Mentha crispa et piperita).

Kwiatki bzu (Sambucus nigra); — kwiatki dziewanny (Verbascum thapsus); — kwiatki rumianku pachnącego (Chamomilla) i kwiatki lipowe.

W miesiącu sierpniu należy się zbierać: Ziele piołunu (Artemisia absinthium); ziele i kwicie fiołku trzykolorowego, zwanego także wdówkami, brat z siostrą, braciszkami, albo macoszkami (Viola tricolor), ma kwiaty na wpół fioletowe i żółte, rośnie po lasach i polach.

Zachowaycie sobie także suszone czarne iagody, czarnice (Vaccinium myrtillus), rosnące u nas po lasach; — suszone polne gruszki; — iagody doyrzałe iałowcu (Juniperus); — żołądź doyrzałą; — nasienie gorczycy (Sinapis); — nasienie lnu; — nasienie kopru wodnego (Foeniculum aquaticum), które rośnie po błotach i w rowach wilgotnych; — nasienie kopru pospolitego (Anethum graveolens).

Wreszcie nie trzeba zapominać o smażeniu powideł z iagód bzu czarnego i z marchwi.

Kto sobie taki zapas lekarstw domowych zbierze, nie tylko będzie mógł oszczędzić niepotrzebnych wydatków, ale nawet stanie się dla swych bliźnich w nagłych chorobach użytecznym; wiecie bowiem bardzo dobrze, ileto czasu upłynie i z iakiemi kosztami iest połączone, nim iakie ziółko z apteki dostaniecie, a które latem na waszych polach, lub ogrodach, rośnie.

Dr. Gąsiorowski.